

# Koszty poszukiwań Steve`a Fosseta

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 5 maja 2008

**Z niecodziennym żądaniem wystąpił gubernator Nevady, Jim Gibbons, w stosunku do wdowy po Steve`ie Fossecie. Chce pokrycia kosztów akcji ratowniczej.**

W poszukiwaniach wziął udział również Blackhawk, należący do US Army. Śmigłowiec o

Steve Fossett zaginał nad odludnymi terenami Nevady 3 września 2007. Wystartował z prywatnego lotniska oznaczonego jako Flying-M Ranch, w pożyczonym od znajomego, hotelarza Barrona Hiltona, Bellanca Super Decathlon. Miał określić odpowiednie miejsca do planowego bicia kolejnego rekordu, tym razem prędkości lądowej.

W akcji ratowniczej brało udział łącznie 20 statków latających i setki ratowników oraz ochotników. Po zakończeniu oficjalnego, trwającego miesiąc, etapu poszukiwań, Peggy Fossett, żona miliardera i autora 130 różnego rodzaju rekordów, finansowała prywatny etap działań. W czasie rozprawy, mającej uznać jej męża za zmarłego, sąd ocenił, że całość akcji była profesjonalna i w zasadzie wykluczył możliwość, by mógł on przeżyć (zobacz: [Steve Fossett uznany zmarłym](#)).

Kilka dni temu gubernator Nevady, Jim Gibbons, zażądał od wdowy zwrotu 687 tys. USD za koszty akcji ratowniczej. Wywołało to spore poruszenie miejscowej opinii publicznej, ponieważ żądanie zwrotu kosztów jest wyjątkowe i dotyczy wyłącznie sytuacji, w której udało się udowodnić, np. pilotowi, zaniedbania czy łamanie procedur bezpieczeństwa. Co więcej, właściciel samolotu, Barron Hilton, przeznaczył już w czasie akcji ratunkowej 200 tys. USD na dodatkowe, specjalne wydatki.

Faktem jest, że poszukujący operowali na bezludnym obszarze, odpowiadającym powierzchnią 3 polskim województwom, jednak media zwracają uwagę, że prowadzenie działań ratowniczych jest obowiązkiem instytucji publicznych (w tym Gwardii Narodowej), a koszty wliczane powinny być w wydatki stanowe. I każdy, bez względu na stopień zamożności, powinien mieć pewność podjęcia identycznych kroków, w przypadku jego osoby.



*W poszukiwaniach wziął udział również Blackhawk, należący do US Army. Śmigłowiec operował we wrześniu 2007 z lotniska Minden*

Steve Fossett zaginął nad odludnymi terenami Nevady 3 września 2007. Wystartował z prywatnego lotniska oznaczonego jako Flying-M Ranch, w pożyczonym od znajomego, hotelarza Barrona Hiltona, Bellanca Super Decathlon. Miał określić odpowiednie miejsca do planowego bicia kolejnego rekordu, tym razem prędkości lądowej.

W akcji ratowniczej brało udział łącznie 20 statków latających i setki ratowników oraz ochotników. Po zakończeniu oficjalnego, trwającego miesiąc, etapu poszukiwań, Peggy Fossett, żona miliardera i autora 130 różnego rodzaju rekordów, finansowała prywatny etap działań. W czasie rozprawy, mającej uznać jej męża za zmarłego, sąd ocenił, że całość akcji była profesjonalna i w zasadzie wykluczył możliwość, by mógł on przeżyć (zobacz: [Steve Fossett uznany zmarłym](#)).

Kilka dni temu gubernator Nevady, Jim Gibbons, zażądał od wdowy zwrotu 687 tys. USD za koszty akcji ratowniczej. Wywołało to spore poruszenie miejscowej opinii publicznej, ponieważ żądanie zwrotu kosztów jest wyjątkowe i dotyczy wyłącznie sytuacji, w której udało się udowodnić, np. pilotowi, zaniedbania czy łamanie procedur bezpieczeństwa. Co więcej, właściciel samolotu, Barron Hilton, przeznaczył już w czasie akcji ratunkowej 200 tys. USD na dodatkowe, specjalne wydatki.

Faktem jest, że poszukujący operowali na bezludnym obszarze, odpowiadającym powierzchnią 3 polskim województwom, jednak media zwracają uwagę, że prowadzenie działań ratowniczych jest obowiązkiem instytucji publicznych (w tym Gwardii Narodowej), a koszty wliczane powinny być w wydatki stanowe. I każdy, bez względu na stopień zamożności, powinien mieć pewność podjęcia identycznych kroków, w przypadku jego osoby.

Powiązane wiadomości

[Koszty poszukiwań Steve`a Fosseta \(2008-05-05\)](#)

[Steve Fossett uznany zmarłym \(2008-02-18\)](#)